Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 12 grudnia 1911 Nr. 282

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.! drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Strachy na Lachy.

Urzędowa „Gazeta Lwowska“ w długim artykule podniosła alarm z powodu **propagandy rosyjsyjskiej prawosławnej w Galicyi.** „Gazeta Lwowska“ wskazuje, że kilku galicyjskich popów, wyświęconych w seminaryach rosyjskich, występuje w roli agitatorów wśród chłopów ruskich — i ich działalności wspartej rublami rosyjskiemi, przypisać należy, że tu i owdzie kilku lub kilkunastu chłopów zgłosiło w starostwie, że występują z cerkwi grecko katolickiej. Urzędowy organ wymienia dwie lub trzy gminy — a liczba odstępców nie dochodzi ogółem do *pięćdziesięciu*...

Niemniej urzędowa gazeta wielkie podnosi larum i zapowiada represye przeciw agitatorom, którzy „pod płaszczykiem wolności religii i sumienia przemycają jawną propagandę prawosławia, wrogą zarówno wierze katolickiej, jak i politycznym interesom państwa i kraju. Nie braknie też zapowiedzi że niebawem, bo już w **kwietniu roku przyszłego**, ma przybyć do Galicyi nowy za**stęp misyonarzy prawosławnych,** mających się wyświęcić w Rosyi („Gaz. Lw.“ wymienia nazwiska siedmiu teologów ruskich studyujących w Żytomierzu).

„Stanowcze **odparcie tych usiłowań stało się dziś naglącym obowiązkiem.** To też władze zarówno świeckie, jak i duchowne, nie zaniedbają niewątpliwie niczego, **aby w samym zarodzie stłumić agitacyę**“.

Tak pisze organ namiestnictwa lwowskiego. Stanowisko rządu w tej sprawie jest zupełnie zrozumiałe; polityczne motywy, które każą rządowi propagandę prawosławia w Galicyi uważać za **niebezpieczną**, nie potrzebują tłomaczenia wobec naprężonego stosunku Austryi do Rosyi i perspektywy konfliktu zbrojnego w przyszłości. Wiadomo, że każda placówka prawosławia w Galicyi jest zarazem placówką rosyjską, a więc placówką wroga na przyszłym terenie wojny, a agitator moskalofilski może snadnie i szpiegowskie oddawać usługi.

Atoli z punktu widzenia interesów **polskich** w Galicyi nie mamy żadnej racyi zbytnio niepokoić się tą propagandą ani uważać zwalczania jej za nasz obowiązek. (Rezultaty propagandy są zresztą cyfrowo tak drobne, że nadmierne alarmy nie wydają się uzasadnione). Nie leży bynajmniej w naszym interesie, choćby pośrednio **przyczyniać się do konsolidacyi Rusinów w Galicyi.** „Ukraińcy“ występują przeciw polskości z bezwzględną hajdamacką zawziętością, niechże ukraińscy hajdamacy biją się z „kacapami“: my możemy na to spoglądać spokojnie. Mieszać się do walki i pomagać hajdamakom nie powinniśmy; niech Rosini, przedstawiciele tego osobliwego narodu, którego znaczna cześć nie uznaje narodowości ruskiej, spór rozstrzygają między sobą.

Sprawa Chełmszczyzny a Koło polskie.

Jak donosiliśmy, roztrząsanie sposobu interwencyi w sprawie oderwania Chełmszczyzny poruczono komitetowi, złożonemu z p. Śliwińskiego jako wnioskodawcy, a dalej z pp.: Buzka, Jaworskiego i Stapińskiego. Komitet wspomniany rozpatrzył rozmaite ewentualności i poczynił kroki odpowiednie. Wniesienie interpelacyi, której brzmienie jest już poniekąd ustalone, jako ultima ratio nastąpi wtedy dopiero, gdy inne zabiegi nie dadzą wyniku pomyślnego. W każdym razie przyszły tydzień przyniesie konkretną decyzyę co do rozmiarów interwencyi.

W kołach poselskich krąży pogłoska, że hr. Stürgkh zwrócił prezydyum Koła polskiego uwagę na to, iż poruszenie sprawy chełmskiej w parlamencie austryackim mogłoby narazić Austro Węgry na zatarg dyplomatyczny z Rosyą. Rząd też w tej sprawie żadnego stanowiska zająć nie może, ewentualnie zaś mógłby tylko oświadczyć, iż do sprawy tej mieszać się nie może, ponieważ uważa ją za czysto wewnętrzno administracyjną i prawodawczą sprawę państwa rosyjskiego.

Jak słychać ambasador rosyjski w Wiedniu otrzymał instrukcyę, aby w danym razie poczynił kroki przeciwko poruszeniu sprawy chełmskiej w parlamencie austryackim. Ma on zwrócić rządowi austryackiemu uwagę na to, iż sprawa ta jest czysto wewnętrzna Rosyi i z traktatem wiedeńskim z r. 1815 nic nie ma wspólnego. Bo traktat ten przez powstania polskie w r. 1830 i 1863 zupełnie unieważniony został.

Przedłużenie czasu budowy kanałów.

„Nowa Reforma“ donosi z Wiednia, iż w noweli kanałowej, (która wniesioną będzie w najbliższych dniach) dokonana została w noweli w ostatniej chwili zmiana na niekorzyść, albowiem okres budowy **przedłużony został z lat 10-ciu na lat 15**, a to dlatego, że rzekomo skarb państwa nie zniesie tak wielkich wydatków w ciągu 10 lat.

Krwawy wiec chełmski we Lwowie.

Wczoraj odbył się w sali „Sokoła“ przy udziale około 2000 osób wiec w sprawie chełmskiej, zwołany przez wiecowy komitet chełmski. Po zagajeniu wiecu przez p. Dąbskiego, współredaktora „Kuryera Lwowskiego“, referat wygłosił profesor Romer.

Po zakończeniu wiecu uczestnicy ruszyli w pochodzie pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił p. Dąbski, poczem olbrzymi tłum ruszył zwartą masą w ulicę Kopernika, aby urządzić demonstracyę pod konsulatem rosyjskim, na Kastelówce. — Koło poczty jednak natrafiono na silny kordon policyjny. Wówczas demonstranci weszli w ulicę Ossolińskich, chcąc widocznie tą drogą dostać się pod konsulat rosyjski. Na ulicy Chorążczyzny jednak tuż pod redakcyą „Kuryera Lwowskiego“ przyszło do **krwawego starcia z policyą,** która zamknęła ulicę. Policyanci z dobytemi szablami zaatakowali demonstrantów, którzy obrzucili ich cegłami, nagromadzonemi licznie w tem miejscu pod budowę domu.

Sześć osób aresztowano. Na miejscu starcia znaleziono omdlałego, **ciężko ranionego** szablą, technika Szmurłę. Szabla przecięła mu ścięgna w lewem przedramieniu i pogruchotała kości. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala. Ponadto jest lżej rannych sześciu akademików, którzy jednak uciekli z obawy przed aresztowaniem. 14 policyantów otrzymało większe lub mniejsze kontuzye.

Należy zaznaczyć, że wczoraj już dwukrotnie demonstrowano przed konsulatem rosyjskim, rano i w czasie wiecu, przyczem wybito szyby w oknach konsulatu i obrzucono go kałamarzami.

Gmachu konsulatu strzeże silny oddział policyi.

Stronnictwo radykalne w Galicyi.

Pan Breiter organizatorem.

Wynik wyborów złoczowskich i lwowskich przekonały p. Breitera o możności zorganizowania wszystkich żywiołów radykalnych w stronnictwo, któreby odtąd wzięło czynny udział w polityce kraju.

W tym celu mają posłowie Breiter i Reizes z początkiem roku nadchodzącego rozpocząć czynności **agitacyjno-organizatorskie**. Akcya skierowana zostanie odrazu na kraj cały, organizacya dokonana jednak zostanie najpierw w Galicyi wschodniej.

Kongres polskiej partyi socyalistycznej.

Przez dwa dni odbywały się we Lwowie obrady kongresu polskiej partyi soc. z Galicyi i Śląska. Z posłów przybyli pp. Daszyński, Hudec, Moraczewski, Diamand i Wityk. Przewodniczył p Englisch z Krakowa. Najpierw uchwalono rezolucye w sprawie chełmskiej i przeciw wojnie włosko-tureckiej. Potem przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem z działalności komitetu wykonawczego. Dyskusya była burzliwa. Haase z Borysławia zarzucał komitetowi, że wziął udział w obchodzie grunwaldzkim i że daje na siebie wpływać burżuazyjnym partyom nacyonalnym. Wreszcie uchwalono komitetowi wykonawczemu absolutoryum. Następnie poseł Moraczewski składał sprawozdanie z działalności socyalistycznej partyi parlamentarnej i wyjaśniał przyczyny utworzenia osobnego klubu polskich socyalistów. Kazek z Krakowa wyrzucał ruskiemu posłowi socyalistycznemu Witykowi, że wybrany głosami polskich socyalistów, wstąpił jako hospitant do socyalistów niemieckich. Na wniosek p. Misiołka z Krakowa uchwalono wyrazić zaufanie polskim posłom socyalistycznym.

W sprawie żydowskiej odłożono rozstrzygnięcie na później; na razie partyę żydowską uznano z zastrzeżeniem, iż tych, którzy władają językiem polskim, należy przyłączyć do polskiej partyi S. D.

W drugim dniu odbyły się **wybory do komitetu** wykonawczego, w skład którego weszli z Krakowa: Englisch, Misiołek, Statler, Żuławski, Krzysztoń, Patkinek, Bobrowski, Kapelner i Konopacka, ze Śląska: Kunicki i Dora Kłuszyńska, z Moraw: Serwatka i inni.

W dalszym ciągu obrad omówiono sprawę drożyzny etc.

Spisek przeciw pani Curie.

Onegdaj odbyła się w Paryżu pierwsza rozprawa w procesie, wytoczonym przez panią Langevin p. Curie Skłodowskiej. — Rozprawę tę odroczono.

Zastępca p. Curie-Skłodowskiej były minister dep. **Millerand** na podstawie bardzo obfitego materyału wykazał, że w danym wypadku chodziło o formalny spisek przeciw p. Curie Skłodowskiej i przeciw jej stanowisku w Sorbonie. Millerand oświadczył dalej, że chce przeprowadzić dowód prawdy na to, iż spisek ten istniał od dawna i skierowany był także przeciw jej mężowi, którego, gdy był jeszcze w nędzy, chciano zwabić na posadę, przynoszącą 30 000 franków dochodu, aby tylko zrzekł się pracy naukowej.

Millerand oświadczył dalej, że z listów p. Curie-Skłodowskiej powyjmowano różne zdania i słowa, z których stworzono „nowe“ listy.

W końcu wśród olbrzymiej sensacyi **wymienił dep. Millerand nazwisko pewnej kobiety, wynajętej przez ten komplet, w celu wykonania zamachu na życie p. Curie-Skłodowskiej.**

Z Paryża telegrafują, iż p. Curie Skłodowska udała się ze swym bratem i siostrą swą p. Dłuską do Sztokholmu, gdzie ma być rozstrzygnięta sprawa przyznania p. Skłodowskiej nagrody Nobla, czemu prasa nacyonalistyczna przeszkodzić chciała.

Na czele pism prowadzących przeciw niej najzaciętszą walkę, stoi organ rojalistów „Action fraçaise“.

Dusiciele w Rosyi.

Sensacyjne odkrycie. — Podziemny korytarz w kościele.

Dzienniki petersburskie donoszą o strasznem odkryciu jakiego dokonała policya w Saratowie. Oto przypadkowo władze tamtejsze odkryły okropną religijną „sektę dusicieli“. Żaden członek tej sekty nie śmie żyć dłużej, jak 60 lat, o ile chce, aby dusza jego była zbawioną. Jeżeli zatem któryś z członków sekty osiągnie 61 rok życia, zbiera się cała sekta na wspólne modły i wśród chóralnego śpiewu psalmów, wędruje opatrzony kandydat na łono Abrahama, naturalnie przy czynnej pomocy reszty członków sekty, którzy po prostu wybranego „duszą. Zazwyczaj obala się skrępowaną ofiarę na ziemię i przykrywa się ją poduszkami, na których wszyscy inni członkowie

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

185 (Ciąg dalszy).

Myrta wyjrzała na ulicę, rzuciła okiem na prawo i lewo — poranne powitanie domów jeszcze śpiących. Szybko się cofnęła i zatrzasnęła lufcik. Zbladła, poczęła drżeć.

— Czego chcą tutaj ci ludzie?...

Przez grube, okrągłe okienka śledziła ich. Naliczyła pięciu. Zdawało się, iż pilnie badają oberżę. Nie byłoby w tem nic szczególnego, gdyby nie to, że wśród nich znajdował się człowiek, którego obecność była znacząca i musiała budzić przerażenie — wielki prefekt.

Myrta go poznała!

— Czego chcą? Po co, po kogo tu przyszli?.. Po niego!.. Po niego!...

W tej chwili przybyła grupa z trzech ludzi i w milczeniu przyłączyła się do tamtych.

— O i... pan Lagarde — mówiła do siebie Myrta. — Czego oni chcą?.. Ach! Czekają na posiłki. Zamało ich, aby śmieli go atakować.

Zaczęła krążyć po pokoju zdjęta śmiertelną trwogą.

Gdy wróciła do okna, było ich już dziesięciu. Pobiegła do drzwi pokoiku, w którym spał Królewicz, ale się zatrzymała przed progiem.

— Nie! Niech biedactwo śpi! Może to ostatni sen jego za życia. Obudzę go, gdy będzie czas. W oberży niema nikogo, żadnego mężczyzny, ani jednej żywej duszy, któraby mogła stanąć przy nim ze szpadą w ręku. Matko Najświętsza, mam trzydzieści tysięcy liwrów oszczędności, zakopanych w piwnicy, sprawię suknię z łamy złotej, sprawię koronę do katedry, poświęcę trzecią część oszczędności, ale mi go uratuj.

Podbiegła do okna — było ich teraz piętnastu.

Roncherolles wydawał rozkazy, ruchem spokojnym i dokładnym.

Myrta zbiegła ze schodów i wpadła do głównej sali oberży. Były tam dwa okna wychodzące nisko na ulicę, ale silnie, według zwyczaju owych czasów, okratowane. Drzwi grube, umocowane żelaznemi sztabami, jak być powinno w oberży, która narażona bywa na oblężenie czasem przez włóczęgów, a czasem i przez szlachtę.

— To wytrzyma z godzinę. Co robić? Oni chcą go pochwycić. Po co? Naturalnie.. powiesić... Ach widzieć go na szubienicy. Jego!...

Zgrzytnęła zębami. Uderzyła się w skronie obydwoma pięściami, ruchem wyrażającym szaleństwo. Najodważniejszy mężczyzna byłby się teraz uląkł. Nie była to już piękna Myrta, łagodna blondynka, z lekkiem szyderstwem w uśmiechu. Wszystko co tylko stanowiło w niej instynkt buntu, zerwało się i rozszalało. Rzuciła dokoła siebie spojrzenie straszliwe.

— Będziemy się bronić! — zawołała.

Drewniane schody na górę były w lewym kącie. W prawym znajdował się otwór, prowadzący do piwnicy. Myrta otworzyła klapę, zamykającą ten otwór i oparła ją o ścianę.

W sali znajdowały się ławy, stoły, stołki, dwa wielkie kufry, szafa.

Przyciągnęła szafę, potem jeden kufer, potem drugi kufer. Kiedy indziej nie byłaby im dała rady, teraz wydały się jej lekkie.

Wpadła w szał. Wyglądała jak furya.

Wszystkie sprzęty ustawiła według planu wojennego, przedziwnie obmyślanego. Nie zasłoniła niemi drzwi, ale otoczyła niby szańcem otwór do piwnicy. Podzieliło to salę na dwie części i utworzyło drugą barykadę — drzwi i okratowane okna były pierwszą.

W przedniej części sali poustawiała w różnych miejscach ławki, aby było jak najwięcej przeszkód.

Pot oblewał ją strumieniam. Włosy rozsypały się na ramiona.

— E!.. — zawołała zniecierpliwiona.

Związała je w gruby węzeł i umocowała szpilką.

— A teraz broń!

Niedaleko otworu, wewnątrz szańca, postawiła dwie siekiery od rąbania drzewa i wszystko, co tylko wpadło jej w ręce: dwa noże kuchenne, rożen, ciężkie wagi do zboża, a nawet rondle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sekty siadają i odprawiają modły.

Policya saratowska odkryła, że kilka starszych osób w sposób niewytłomaczony zniknęło. Wdrożone śledztwo wydało nieoczekiwany rezultat. Oto w domu modlitwy sekty odkryto podziemne korytarze w których grzebane uduszonych członków.

Sekta ta istnieje od lat 15-tu. Liczby uduszonych nie można było dotychczas ustalić. Policya dokonała licznych aresztowań.

Lokaj morduje dziecko.

Straszna zbrodnia wstrząsnęła ludnością Wrocławia, mianowicie: W sobotę wieczorem powstał ogień w pokoju sypialnym wdowy po wyższym urzędniku sądowym Hamanie. — Jedenastoletnią Erykę Hamanównę wydobyto z płonącego łóżka z ranami na głowie; nieszczęśliwa zmarła tej samej nocy. Z początku myślano, że dziewczynka upadła i poraniła się o kant łóżka, niebawem jednak przypuszczenie to okazało się mylne, bo znaleziono w pokoju zakrwawiony młotek. Przy badaniu 15 letni służący rodziny Hamanów, Eryk Renner, przyznał się, że przez zemstę zamordował dziewczynkę za to, iż bardzo często wyśmiewała się z niego. Zadał on swojej ofierze 5 uderzeń młotkiem w głowę, poczem dla zatarcia śladów podpalił łóżko.

Jest wielce prawdopodobnem, że u chłopaka objawił się obłęd.

Z kraju.

Bochnia. *(Kto winowajcą?)*. Przed czteroma laty miasto Bochnia zaciągnęło w Banku krajow. dwumilionową pożyczkę. Z pożyczki tej miały być spłacone ówczesne długi miejskie, zaprowadzone wodociągi, kanalizacya, światło gazowe, ewentualnie elektryczne, tj. wybudowana gazownia, względnie elektrownia i dobudowany jeden budynek koszar.

Z pożyczki tej niema miasto dzisiaj ani halerza, a nie wykonane w całości ani wodociągi, ani kanalizacya, oświetlenie całkiem odpadło — stanął tylko budynek koszarowy i spłacono ówczesne długi.

Mimo upływu kilku lat magistrat nie przedkłada rachunków z użycia dwumilionowej pożyczki. Kilkakrotne interpelacye na Radzie o złożenie rachunków burmistrz zbył wymijającemi odpowiedziami. Pierwotnie zasłaniał się on kontrolą Wydziału krajowego, gdy mu jednak wytłomaczono, że kontrola z Wydziału krajowego była tylko mechaniczna, t. j. czy suma wydana odpowiada znajdującym się kwitom i rachunkom, przyrzekł zestawienie rachunków, ile kosztował każdy dział z wymienionych inwestycyi. Rachunków tych do dziś nie przedłożył. Potulna Rada miejska czeka cierpliwie na rachunki, bez znajomości ich uchwala roczne budżety i zadawala się tem, że dodatki gminne nie wzrastają, nie zna jednak właściwego stanu finansów miasta, nie wie, czy gospodarka jest dobra, czy też grozi deficyt, któregoby mieszkańcy Bochni nie znieśli.

Zamach morderczy i samobójstwo we Lwowie. Onegdaj w południe wykonał Jan Kuniczak, prowizoryczny woźny namiestnictwa, zamach rewolwerowy na swą żonę Emilię, a następnie strzelił do siebie, raniąc się śmiertelnie.

Żona jest lekko ranna. Przyczyną zbrodni rozterki małżeńskie.

Z Bielska-Białej.

Wiec nauczycielski. Dnia 8 bm. odbył się w Białej w auli seminaryum naucz. T. S. L. wiec nauczycielstwa ludowego z całego powiatu, przy licznym udziale nauczycieli i nauczycielek. Na wiec przybyli posłowie do Izby posłów pp. Zamorski, Dobija i p. Kubik. Obrady zagaił Makuch, prezes „Ogniska" naucz w Białej, odczytując przed przystąpieniem do porządku dziennego rezolucyę w sprawie chełmskiej, którą zebrani przyjęli jednomyślnie. Następnie po obiorze przewodniczącego, którym został p. dyr. Bobak z Białej, przystąpił p. Woźniowski naucz. z Kęt do omawiania położenia materyalnego nauczycielstwa ludowego. Po dłuższej dyskusyi, w czasie której zabierali głos pp. Makuch, Chodorowska i pos. Dobija zamknął przew. obrady zachętą do solidarności w pracy o poprawę bytu nauczycielstwa w kraju i do licznego zjawienia się na wiecu krajowym we Lwowie, jaki wkrótce ma się odbyć.

Wieczorek muzykalno-wokalny na dochód polskiej ochronki. Dnia 8 go bm. w auli seminaryum naucz. T. S. L. w Białej odbył się artystyczny wieczorek muzykalno wokalny staraniem „Tow. dobroczynności im. św. Salomei na dochód polskiej ochronki w Białej. Czynny udział w wieczorze wzięły siły zamiejscowe, darząc licznie zebranych gości cennemi produkcyami artystycznemi

Wizytacya. Z ramienia kraj. opieki sanitarnej na Śląsku zwiedził dr Aleksander Rosicki szpital w Bielsku, szkoły i urządzenia więzienne.

Fałszowanie masła. Służba magistracka w Białej pobrała na ostatnim targu próbki masła sprzedawanego i przesłała je do zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowie. Jedna z przesłanych próbek okazała się czystą margaryną, druga mieszaniną masła i margaryny. Na tej podstawie skazane onegdaj Rozalię Rosner za sprzedaż margaryny zamiast masła na 5 dni aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 50 k., Teresę Bienek zaś, która miała masło zmieszane z margaryną na 5 dni aresztu z zamianą na 20 kor. grzywny.

Wielką bandę cyganów odstawiła onegdaj żandarmerya bialska przez Cieszyn do Berna, skąd cyganie przybyli.

Aresztowanie bandy włamywaczy. Dnia 8 bm. aresztowano w Jaworznie niebezpieczną bandę włamywaczy, która w Bielsku i okolicy dokonała całego szeregu śmiałych kradzieży z włamaniem. Aresztowani zostali: Michał Sablik, dowódca bandy, Jakób Bien, Roman Filipow, Józef Palarczyk, Stefania Palarczyk, Jerzy Stefek i Katarzyna Stefek.

Sprzedaż ryb morskich w magistracie bialskim rozpocznie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 2 popoł. po cenie 60 hal. za kilogram.

Ze świata.

Ohydne skandale czarnosecinne. Bracia klasztorni — mieszkający w Carycynie razem z mnichem Heliodorem — przybili na bramie kościelnej portret Lwa Tołstoja i list, którego odbitkę przesłali do wielu klasztorów i wybitnych osobistości. List ten brzmi:

„Drogi ojcze! Posyłamy Ci w darze portret Tołstoja, który twierdził, że Boga niema. Dobrzeby było, aby portret ten powiesić na szubienicy, żeby prawdziwi Rosyanie patrzyli na owego bezbożnika i mogli plwać mu w twarz".

Na czole portretu napisali „oto sługa szatana", zaś na koszuli portretu „poprzednik antychrysta". Na dole zaś napisano „zdechł" i datę zgonu Tołstoja.

Kiedy portret zawieszono na bramie, zwolennicy mnicha Heliodora podchodzili do niego i pluli w twarz Tołstojowi

Śmierć dwóch awiatorów. Z Londynu telegrafują: Lotnik Robert Otley wraz ze swoim pasażerem Niemcem Weissem spadli z aeroplanu i zginęli na miejscu

„Teatr polski" w Warszawie. Krakowianin, dr Schiffman, otrzymał wreszcie koncesyę na budowę i prowadzenie prywatnego teatru pod nazwą „Teatr polski". Przy sfinansowaniu i przeprowadzeniu tej akcyi bierze żywy udział Tomasz hr. Potocki.

Międzynarodowa wystawa awiatyczna odbyć się ma w czasie od 18 maja do 23 czerwca 1912 r. na nowem polu lotniczem w **Wiedniu.**

Interesenci otrzymać mogą egzemplarze zgłoszeń w biurze Izby handlowej w Krakowie.

Nowy owoc. W Paryżu stał się modnym nowy owoc wschodni, zwany „papajem": rodzaj melona, kołyszącego się na gałązce, ozdobionej szerokimi liśćmi. „Papaje" posiadają wiele zalet: miły zapach, sporo smacznego soku i podobno wielkie właściwości terapeutyczne z powodu znacznej ilości pepsyny. — Nawet liście tego owocu nie są pozbawione wartości: obłożone nimi mięso surowe w krótkim czasie nabiera przedziwnej miękkości.

Z sali sądowej.

Interesy b. posła Wójcika.

Otrzymujemy następujące sprostowanie od p. dra Fr. Bardla: „Na podstawie § 19 ust. pras. proszę o umieszczenie w najbliższym Nrze „Nowin" następującego sprostowania artykułu zatytułowanego „Interesy b. posła Wójcina" umieszczonego w „Nowinach" z dnia 8 grudnia 1911 r., nr 280.

Nieprawdą jest, jakobym imieniem swego klienta przyznał, że p. Wójcik otrzymał 100 K od p Feilera tytułem łapówki. Nieprawdą jest, by sześciu gospodarzy z Wyciąż, słuchanych w charakterze świadków, zeznało, iż w gminie było notoryjnem, że Wójcik wziął od Feilera 100 kor. Nieprawdą wreszcie jest, że po ugodzie sędzia wydał wyrok, skazujący p. Wójcika na zwrot zaskarżonej kwoty.

Prawdziwy zaś jest następujący stan rzeczy: Pan Feiler, nie otrzymawszy w Wyciążach koncesyi szynkarskiej wskutek sprzeciwienia się p. Wójcika, jako naczelnika gminy, wniósł przeciw temuż p. Wójcikowi skargę o 101 K, w której stwierdził, że za przyrzeczenia zwinięcia kółka rolniczego w Wyciążach dał 101 K. W toku rozprawy zeznała p. Feilerowa, żona skarżącego, że p. Wójcik oświadczył raz mężowi, iż kółko rolnicze w Wyciążach źle idzie i trzeba je będzie zwinąć, że z tego skorzysta p. Feiler i dlatego powinien przyczynić się do pokrycia niedoborów kółka. Wówczas p Feiler ofiarował na ewentualne pokrycie tych niedoborów 101 K, czy je dał nie wie. Dalszy świadek Pyrka z Wyciąż zeznał, że słyszał tylko od Feilera, iż tenże dał p. Wójcikowi 100 K na pokrycie strat kółka rolniczego. Po takiem wyjaśnieniu sprawy, zaniechano słuchania dalszych świadków i na moją propozycyę przyszła do skutku ugoda, wedle której p. Feiler miał stwierdzić przysięgą, że 100 K. dał. Ponieważ p. Feiler przysięgę taką wykonał, zobowiązałem się imieniem p. Wójcika do zwrotu 100 K. z pro., zwłaszcza, że kółko rolnicze, otrzymawszy w międzyczasie koncesyę gospodnio szynkarską na siłach się wzmogło tak, że nie kółko zwinięto, lecz p. Feiler wyprowadził się z Wyciąż do Bielska. Wyroku żadnego sędzia nie wydawał.

Z szacunkiem *dr Franciszek Bardel.*

Wadliwość naszej ustawy prasowej zmusza redakcyę do wydrukowania osobliwego powyższego „sprostowania". Jak ono jednak wygląda w świetle **rzeczywistości**, niech okaże

Protokół rozprawy Feiler contra Wójcik

dosłownie odpisany z aktów c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie do Lcz.: C. XXII 758/11.

Pierwsza rozprawa kontradyktoryczna odbyła się w dniu 9 listopada 1911 r. Na rozprawie tej pozwany p. Wójcik osobiście nie stanął, zastępował go natomiast pełnomocnik adw. dr Bardel, który przez swego substytuta, koncypienta dra Ekierta, postawił imieniem swego klienta Wójcika w odpowiedzi na skargę następujący wniosek:

> „Pozwany wnosi na oddalenie żądania skargi, zarazem zarzucając, że żądanie skargi opiera się na *causa turpis* i wnosi na ograniczenie rozprawy co do tego zarzutu"

Sędzia dr Kukiel ogłosił wówczas uchwałę, odraczającą rozprawę na 7 grudnia b. r., celem przesłuchania świadków przez powoda powołanych.

Na rozprawie w dniu 7-go grudnia, na której osobiście stanął dr Bardel, przesłuchano jako pierwszego świadka Maryę Feiler, lat 52, żonę powoda, która, zaprzysiężona, zeznała:

> „że przed 5 laty mówił jej mąż, że był u niego pozwany i namawiał go, by dał 200 kor. na zaspokojenie zobowiązań Kółka, które ma być zwinięte. W jakiś czas potem, gdy przy zajęciu była w kuchni, powód przyszedł do niej po klucz do pieniędzy, mówiąc, że pozwany wybrał się po 100 kor. i że mu je ma wypłacić, a następnie mówił, że je pozwanemu wypłacił".

Następnie przesłuchano świadka Jana Bryka, którego zeznania, dosłownie z protokołu rozprawy odpisane, brzmią następująco:

> „Świadek Jan Bryk, lat 44, gospodarz w Wyciążach, zaprzysiężony, zeznaje, że słyszał od powoda, że powód na żądanie pozwanego dał mu dla Kółka, celem zwinięcia tegoż, 100 kor. Świadek, będąc nieprzyjacielem politycznym pozwanego, wielokrotnie mu to na zgromadzeniach wypominał, na co pozwany nie reagował".

Po przesłuchaniu tego świadka, na wniosek dra Bardla, do którego się zastępca powoda, adw. dr Grünzweig, przychylił, zawarły strony ugodę sądową, której dosłowną treść, zanotowaną w protokole, podaliśmy w sprawozdaniu z czwartkowej rozprawy. Ponieważ powód natychmiast na rozprawie wykonał przysięgę, w ugodzie zastrzeżoną, ugoda stała się prawomocną, t. zn. dającą tytuł do egzekucyi, wobec czego istotnie odpadła potrzeba przesłuchania dalszych do rozprawy powołanych świadków, oraz ogłoszenia wyroku, jako proceduralnie niedopuszczalnego. Atoli sędzia dr Kukiel wezwał na salę rozpraw powołanych świadków, Jana Mucika, Karola Karolczyka, Jana Bętkowskiego i Jana Kijana, gospodarzy z Wyciąż, którym sędzia przyznał, tytułem należytości świadka, każdemu po 5 kor. W toku pertraktacyj z tymi świadkami co do wysokości powyższej należytości (adw. dr Bardel już wyszedł z sali sądowej), świadkowie ci, informacyjnie słuchani przez sędziego, w całości potwierdzili zeznania świadka Bryka co do notoryjności faktu wzięcia kwoty 100 kor. przez Wójcika od Feilera. Naturalnie zeznania odnośne tych świadków nie figurują w protokole rozprawy, jako że zostały złożone już po zawarciu ugody. Skoro jednak zeznania takie faktycznie na sali sądowej złożone zostały, przeto mogły i powinny były być uwzględnione w dziennikarskiem sprawozdaniu z jawnej rozprawy sądowej.

Dla ścisłości wreszcie dodać należy, że sędzia ustalił wysokość kosztów procesowych, które Wójcik — poza kwotą 100 kor. — ma zapłacić p. Feilerowi, na kwotę 71 kor. 86 hal.

Tak wygląda w świetle autentycznego protokołu sądowego „sprostowanie" adw. dra Bardla.

Co słychać w mieście?

Podwieczorki T. S. L.

Z inicyatywy Koła VI T. S. L a śladem Warszawy, urządzane będą w salach hotelu Saskiego w piątki między 4 a 7 po południu t. zw. podwieczorki, które będą zebraniami towarzyskiemi za zaproszeniami. Oryginalność i dobre cele tych zebrań polegają na tem, że zamiast służby będą u-

Naokoło sceny i estrady.

„Oficer gwardyi".

Komedya satyryczna w 3 aktach Fr. Molnara (przekład S. Bolesławskiej), przedstawiona na scenie krakowskiej po raz pierwszy w sobotę 9 grudnia).*

Węgierski globus wydał
Specyałów co nie miara:
Gulasz, salami, czardasz,
Lengyela i Molnara:
A są to węgierskiego
Dostawcy dwaj szampana —
Ich marka ma renomę
I u nas też jest znana.

Pan Molnar nie raz pierwszy
Duszę nam rozradował:
Kamiński już nam „Dyabła"
Na scenie namalował.
Dziś znów panią Mrozowską
Dyabelstwa nęci sfera:
I obok „Gwardyjskiego"
Widzim ją „Oficera".

Pan Molnar, w którym trzeba
Zręcznego uznać gracza,
W świecie teatru — nową
Komedyę swą roztacza:
Jest aktor i aktorka
Co ślubem się związali —
On jest zazdrosny, ona
Nudzi się — i tak dalej...

On chciałby o swej żony
Upewnić się wierności:
W któregoż męża sercu
Chęć taka nie zagości?
Lecz tutaj sprawa pójdzie
Skomplikowanym torem:
Bo ona jest aktorką,
On zasie jest aktorem.

On ma szatański pomysł
Przebrać się za żołnierza —
Zgrabny oficer gwardyi
Do celu żwawo zmierza.
„Prawdziwy to mężczyzna
Wytworny, piękny, głupi" —
Artystka jest w zachwycie —
Na mężu to się skrupi!

Źle to o mężu świadczy,
(Zaś lepiej o aktorze)
Że choć rok z żoną przeżył,
Ta poznać go nie może! —
I stało się, że czuła
Artystka główkę składa
Na dzielną pierś gwardzisty.
O zgrozo, to jest zdrada!

O zgrozo! Co tu począć
By w drogę wleść gwardziście?
Mąż w lot do domu wraca
Jako mąż oczywiście
I z kufra wydobywa
Mundur, chełm i perukę:
„Widziss niewierna żono,
Jaką zagrałem sztukę?"

Jej to nie zbija z tropu,
I ona jest artystką: —
„I ja komedyę grałam,
Zaraz przejrzałam wszystko".
On wierzy — i tym razem
Rzecz dobrze się skończyła:
Lecz my nie wiemy, czyli
Aktorka szczera była?

Zagadka ta nas dręczy,
Zagadka przepaścista:
Odgadła czy nie zgadła
Co zacz był ów gwardzista?
Cruelle enigme! Dyabeł
Rozwiąże tę zagadkę —
Pan Molnar zaś maksymę
Daje nam na dokładkę:

„Kobiecie, co chce zdradzić,
Nie zbraknie sposobności —
Potrafi zdradzić męża
I w jego obecności".
(Stara to zresztą prawda.
Swywolnem piórem złotem
Boccacio przed wiekami
Już gęsto pisał o tem).

Tak to wczoraj wieczorem
Dzięki pani Mrozowskiej
Węgierski szampan perlił
Na scenie się krakowskiej.
Pani Mrozowska była
Aktorki ideałem —
Flirt, płacz, śmiech odtwarzała
Z mistrzowstwem doskonałem.

Jej partner pan Leszczyński
Na chwalbę też gorącą
Zasłużył. Grał swe role
Z werwą porywającą.
Sosnowski jako krytyk
Z spokojnym grał humorem;
Pani Słubicka była
Mam teatralnych wzorem,

Noskowski i Czarnecka
Ensemble'u dopełniali. —
Muso Molnara, Eljen!
Kraków twój spryt dziś chwali.
A krytyk stwierdza, że to
Wino *Hungaria natum*
Zostało przez nasz teatr
Wybornie *educatum.*

L. S.

*) Powyższa recenzya była w niedzielę przez autora odczytana na „Humorystycznym żywym dzienniku" w Starym Teatrze na rzecz kolonii wakacyjnych pracownic handlowych.

usługiwały nadobne panie i panny z komitetu i im płacone będą napiwki na T. S. L. W miarę rozwoju tych zebrań, pogadanka będzie urozmaicona produkcyami wokalno-muzycznemi. Trzeba zaznaczyć z góry, że wszelki karotaż jest wykluczony, a wydatek podwieczorkowy będzie się obracał w ramach zwykłego wydatku. Najbliższe zebranie odbędzie się z powodu obecnego czasu przedświątecznego dopiero w pierwszy piątek po Trzech Królach. Po zaproszenia można się zgłaszać na razie do zarządu Koła VI (ul. Floryańska 15), a potem podane zostaną nazwiska i adresy gospodyń.

O stanie zdrowia prez. dra Leo kursują od kilku dni po mieście niepokojące pogłoski. Otóż na podstawie informacyi, zasięgniętych w sekretaryacie prezydyalnym możemy donieść, że stan zdrowia prez. dra Leo w ostatnich dniach znacznie się poprawił. Dr Leo wstał już z łóżka i przez cały dzień pracuje w swojem prywatnem mieszkaniu. Z końcem bieżącego tygodnia dr Leo zacznie wychodzić a w przyszłym tygodniu będzie już przewodniczył posiedzeniu Rady. Na dzisiejszem chełmskiem posiedzeniu Rady będzie przewodniczył wiceprez. dr Szarski.

Setna rocznica urodzin Krasińskiego. W lokalu Straży polskiej w Krakowie odbyło się drugie posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu 100 rocznicy urodzin Krasińskiego pod przewodnictwem prof. A. Balickiego.

Prof. Balicki oznajmił, że dyrektor teatru p. Solski objawił skłonność wystawienia w głównym dniu obchodu dnia 19 lutego 1912 „Irydiona". P. Balicki wniósł, aby z okazyi przedstawienia wydano artystyczny afisz teatralny, który pod względem treści mógłby uchodzić za pamiątkową jednodniówkę.

Sprawę odczytów odroczono. Zorganizowanie innych odczytów o Krasińskim w poszczególnych stowarzyszeniach powierzono drowi Bogdanikowi.

Sprawę ewentualnej iluminacyi w dniu obchodu i reprodukcyi biustu, odroczono do przyszłego posiedzenia.

Odczyty o C. Norwidzie Staraniem „Straży Polskiej" odbędą się w lokalu „Straży" (Floryańska l. 1, I p) dwa pierwsze odczyty p. A. E. Balickiego p. t. „Cypryan Kamil Norwid", we środę 13 b. m. i w piątek 15 bm. Początek o g. 7 wieczorem. Wstęp dla Członków „Straży" i zaproszonych gości wolny.

Wiadomości koncertowe. Wieczór muzyki polskiej Małgorzaty Melvitte Liszniewskiej i Juliana Pulikowskiego przedstawia się jako jedna z najbardziej interesujących produkcyi sezonu. Doskonale dobrany program przyjęty będzie z zadowoleniem przez miłośników najnowszej polskiej twórczości muzycznej. Szczegóły podane będą w najbliższym czasie. W dniu 13 b. m. rozpoczyna się w kasie Starego Teatru wydawanie biletów na koncert znakomitej alcistki op. wiedeńskiej p. Charles Cahier.

Wiec nauczycielstwa pow. podgórskiego i wielickiego zgromadził 8 b. m. do sali „Sokoła" znaczną ilość uczestników, na który przybył pos. Maryewski i większość członków Rady m. Podgórza. Przewodniczył p. Balicki, referat o położeniu i posunięciach nauczycielstwa wygłosił p. Piotrowski. Po przemówieniach pp. Wierzbickiego, Michalskiego, Jodłowskiego, Rzeszowskiego i posła Maryewskiego, który wyraził nadzieję, że Sejm uwzględni słuszne żądania nauczycieli, zakończył się wiec uchwaleniem rezolucyi identycznej z zapadłemi na poprzednich wiecach nauczycielskich.

Jatka dla kolejarzy. We czwartek 14 b. m. otwartą zostanie obok dworca jatka kolejowa, w której funcyonaryusze kolejowi wszystkich kategoryi — za okazaniem legitymacyi — będą mogli nabywać mięso po następujących cenach: Mięso wołowe I-szej i II-giej jakości: kilogram od K. 1·44 do K. 1·92, kilogram cielęciny od K. 1·60 do K. 1.80, kilogram kuchennego masła od K. 2·80 do K. 2·90.

Z Polsk. Tow emigracyjnego otrzymujemy następujący komunikat: W dniu 4-go b. m. odbyło się pod przew. prezesa dra Hupki posiedzenie Rady Nadzorczej po którem nastąpiło nadzwycz. zgromadzenie członków. Uchwalono liczbę członków Rady Nadzorczej powiększyć do 18-tu, liczbę zaś dyrektorów do 4 rech. Jednocześnie zaś na tej podstawie dokonano wyborów uzupełniających. W skład Rady Nadzorczej weszli: pp. poseł Ptaś, adw. dr. St. Rowiński, dyr. Gal Banku Ziemskiego dr Jan Rozwadowski i redaktor St Rymar, w skład dyrekcyi — p. Ant Deeman, do komisyi rewizyjnej zaś — p. St. Jasiński. Dyrektorem naczelnym z głosem rozstrzygającym na posiedzeniach dyrekcyi będzie p. J. Okołowicz.

Deputacya T. S. L. we Lwowie. W uzupełnieniu akcyi, wszczętej przez Zarząd Główny T. S. L. za upaństwowieniem szkół średnich, a mianowicie gimn. realnego i seminaryum naucz. w Białej oraz gimn. realnego w Orłowej na Śląsku, wyjechała onegdaj do Lwowa deputacya złożona z pp. prezesa dra Sandrowskiego, wicepr. Natansona, sekretarzy: Janoszewskiego i dr Próchnickiego, członka Zarządu Głównego T. Cieńskiego i przewodniczącego I Koła T. S. L. w Krakowie p. Ostrowskiego.

Deputacya udała się najpierw do namiestnika, który ją zapewnił, że Rada szkolna krajowa uczyni wszystko, aby tej ważnej sprawie zabezpieczyć przeprowadzenie. Marszałek hr. Badeni zapewnił deputacyę, że w sprawie tej stoi na tem samem stanowisku, co cały kraj wraz z T. S. L. Wiceprezes Rady szkolnej kraj. p. Dembowski również życzliwie przyjął deputacyę.

Tęcza — pierwszy śnieg. W sobotę popołudniu miał Kraków niebywałe w grudniu widowisko tęczy, unoszącej się nad miastem olbrzymim łukiem, zdobnym w siedm barw widma słonecznego. W niedzielę natomiast od południa zaczął padać deszcz ze śniegiem, który padał prawie do wieczora gęstemi płatkami, zmieniając się później w śliskie błoto. Niechybny to znak zimy, zbliżającej się z każdą chwilą do nas z mrozami, ślizgawką, sanną i t. d.

Galicyjska Siemens Schuckertowska Spółka z ogr. odpow. Pod tą firmą Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu we Lwowie łącznie z znanemi Austryackiemi Zakładami „Siemens Schuckert" utworzyli spółkę dla przedsiębiorstwa budowy centralnych stacyi elektrycznych i wszelkich robót w zakres elektrotechniki wchodzących.

Dzięki nowej spółce, która ma siedzibę we Lwowie i w Krakowie; zyska kraj pierwszorzędne przedsiębiorstwo światowej sławy na polu elektrotechniki, które oczywiście będzie to pracowało wyłącznie krajowemi siłami inżynierskiemi i robotniczemi.

Z Tow. technicznego. We wtorek 12 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu własnym (Straszewskiego 28, II p), wygłosi prof. J. Rakowicz odczyt p. t. „O potrzebie planu regulacyjnego dla Zakopanego".

Teatr „Nowości". Z dniem dzisiejszym przynosi teatr „Nowości" zupełnie nowy program. Na pierwszy plan wybijają się produkcye akrobatyczne i taneczne Arabów. Trzy śliczne Szkotki grające na sylofonach i banjo, jakoteż siostry Gazelle.

W części kabaretowej wystąpi śpiewaczka operetkowa p. A. Olańska, pieśniarz p. Nałęcz, Poleński, Pilarski i ulubienica publiczności p. Borowska, z zupełnie nowym repertuarem. Program dopełnią farsa paryska „Okna do wynajęcia" i wodewil ze śpiewami i tańcami pt. „Trójka hultajska" przerobiona dla sceny teatru „Nowości" przez dyr. Poleńskiego.

Z Cyrku Edison. W przejeździe przez Galicyę zatrzyma się w Krakowie reprezentant słynnej firmy Pathe Freres i da w dniach od poniedziałku 11 do 22 b. m. włącznie szereg wspaniałego zdjęcia przedstawień pasyjnych w Oberammergau „Z życia i męki Chrystusa". Przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 4 popołudniu niezależnie od zwykłych przedstawień wieczornych.

Zgromadzenia kolejarzy w Galicyi. Z inicyatywy komitetu wykonawczego narodowych związków kolejarzy w Wiedniu odbyły się w ostatnich dniach zebrania kolejarzy w całym kraju, a w Krakowie dnia 8 bm. Uchwalono rezolucyę, aby Koło polskie głosowało w plenu Izby za wnioskiem subkomitetu, posła Heina, domagającym się 38 milionów koron na niezbędną poprawę materyalnego bytu funkcyonaryuszy kolei państwowych. Specyalnie co do Krakowa, uchwalono domagać się za pośrednictwem krakowskich i podgórskich posłów, aby Krakowowi, wraz z przyłączonym już do Krakowa Płaszowem, wyznaczono, ze względu na niezwykłą tutejszą drożyznę mieszkań, kwaterowe wiedeńskie.

Usiłowane samobójstwo. Jan Bar..., z zawodu kamieniarz, lat 28, zamieszkały w Grzegórzkach, wypił w niedzielę popoł. w zamiarze samobójczym znaczną ilość roszczynionego fosforu. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawiło go w stanie, nie budzącym obaw, opiece domowej.

Zderzenie się tramwaju z dorożką. W niedzielę o g. 3 pop., gdy dorożka nr 40 przejeżdżała z placu W. W. Sw. na plac Dominikański, najechał na nią wóz tramwajowy nr 30, zdążający z Rynku. Wskutek zderzenia przewrócił się koń, złamał się jeden dyszel oraz drzwiczki karetki: dorożkarz Piotrowski wyszedł bez szwanku.

Kradzież futra. W kawiarni Bizanca skradziono wczoraj popoł. p. drowi Julianowi Tomaszewskiemu, sekretarzowi sądowemu w Krakowie, futro, wartości 400 K. Futro było czarne, podbijane tumakiem z kołnierzem seleskinowym. Sprawę oddano w ręce policyi.

Samobójczy zamach w kościele. Józef Flinta, dozorca fabryki cygar w Krakowie, wydalony ze służby z powodu choroby piersiowej, strzelił do siebie — jak donieśliśmy w sobotę — w kościele OO. Redemptorystów w Podgórzu. Wiadomość jednak o jego śmierci nie potwierdziła się, gdyż Flinta żyje i jak nas dzisiaj informują z pawilonu chirurgicznego szpitala św. Łazarza, ma się dobrze i życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo, tak, że Flinta będzie prawdopodobnie utrzymany przy życiu.

Dotąd nie przesłuchiwano Flinty co do przyczyn zamachu; podobno głównym powodem była nieuleczalna choroba piersiowa, z powodu której jako prawdopodobnie służący musiał być wydalony z fabryki cygar. Flinta jest żonaty i ma dwoje dzieci. — Rozlepione przez niego kartki o własnej śmierci pozostawały przez cały dzień na kościołach; przed kartkami gromadziło się wiele osób.

Aresztowanie włamywaczy. Policya aresztowała w niedzielę 2 niebezpiecznych włamywaczy, a mianowicie 21-letniego Stanisława Gredala, murarza, podejrzanego o kradzież z włamaniem do budki z wodą sodową w pobliżu pl. Szczepańskiego, gdzie skradziono towary wartości 140 koron. Stwierdzono również, że Gregal włamał się do gablotki kapeluszników p. Korzy dły przy ul. Sławkowskiej l. 14 i skradł umieszczone tam kapelusze wartości 70 k., okradł także gablotkę szewca p. Rogowskiego przy ul. Pańskiej l. 4, skąd skradł 4 pary obuwia wartości 80 kor. — W ręce policyi dostał się również 22-letni Edward Bednarski, betoniarz, który włamał się w nocy z 7 na 8 b. m do sklepu Engländera przy ul. Lubicz l. 11 i skradł tam znaczną ilość towarów.

Do dzisiejszego nakładu dołączony jest prospekt firmy „Singera Tow. akc. maszyn do szycia", której skład znajduje się w Krakowie, przy ul. Szpitalnej l. 40, naprzeciw teatru miejskiego. Maszyny rzeczonej firmy polecamy czytelnikom, zwracając szczególną uwagę na nową Singera familijną maszynę do szycia z św. klasy „66", jest to najnowsza zdobycz techniki XX. stulecia.

Z kroniki żałobnej:

Adamowa Konopkowa, żona właśc. dóbr, zmarła dnia 7 bm. w Modlnicy pod Krakowem.

Tytus Romańczuk, emer. adjunkt Wydziału kraj., artysta malarz, syn wiceprezydenta parlamentu, w 45 roku życia umarł we Lwowie.

Stefan Gieczelt, czeladnik blacharski, przeżywszy lat 26, zmarł 8 bm.

Michał Zegadłowicz, kupiec, przeżywszy lat 39 zmarł 8 bm. w Dębnikach.

Justyna Preisendanz, przeżywszy lat 86, zmarła 8 bm. w Krakowie.

Stanisław Fleischmann, artysta malarz, ob. m. Krakowa, przeżywszy lat 37, zmarł nagle 9 bm. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Poniedziałek Atygonas.
Wtorek »Oficer gwardyi«.
Środa Legiony.
Czwartek »Oficer gwardyi«.
Piątek Legiony.

Telegramy „Nowin".

Krwawy wiec chełmski.

Lwów. (Tel. pryw.). „Przegląd poniedziałkowy" opisując wczorajsze starcia z policyą, zaznacza, że winę zająć ponosi częściowo policya, która za ostro wystąpiła przeciw demonstrantom.

„Kuryer Lwowski" wydał nadzwyczajny dodatek donoszący, że w starciu z policyą zostało ranionych 6 studentów z tych 2 ciężko. „Kuryer" zarzuca policyi, że postępowała wobec demonstrantów brutalnie. Za artykuł ten p. t. „Krwawa masakra" został „Kuryer" skonfiskowany.

Podwyższenie taryf na kolejach państwowych.

Wiedeń. Jak słychać, w pierwszej połowie roku 1912 nastąpić ma ogólne podwyższenie taryf osobowych i frachtowych, a także opłat pakunkowych na kolejach państwowych. W pierwszym rzędzie podwyższenie to ma objąć artykuły przemysłu skartelowanego i transporty węgla na krótkie przestrzenie.

Sprawa chełmska w Dumie.

Petersburg. Na sobotniem posiedzeniu po archireju Eulogiuszu przemówił polski poseł Harusewicz stwierdzając, że przedłożenie jest aktem zemsty na Polakach, z powodu masowego przechodzenia prawosławnych na katolicyzm. Przedłożenie jest jednym z najcięższych ciosów dla ludności polskiej i sprowadzi ono wielkie następstwa. (Oklaski na lewicy).

Hr. Włodzimierz Bobrinskij przemawiał przeszło godzinę wśród oklasków prawicy i centrum, oświadczając się za przedłożeniem. Odrzucenie projektu byłoby wyrokiem śmierci dla Rosyan guberni chełmskiej.

Następne posiedzenie Dumy odbędzie się w poniedziałek.

Głupota i perfidya rosyjskiej prokuratoryi.

Kijów. W sprawie toczącego się procesu szpiegowskiego przeciw lwowskim akademikom szkoły lasowej uwięzionym w Kijowie, akt oskarżenia konstatuje, że akademia leśnicza we Lwowie tworzy rodzaj filii austryackiego sztabu jeneralnego(?). Słuchacze lwowskiej akademii leśniczej stanowią bardzo podatny materyał(?) dla szpiegostwa. W ostatnim czasie wszystkich szpiegów wyłapano z grona akademików lwowskich(?).

Nagrody Nobla.

Chrystyania. Nagrodę pokojową z fundacyi Nobla otrzymali Alfred Fried z Wiednia i radca miejski Asser z Hagi.

Stockholm. Uroczyste rozdanie tegorocznych nagród Nobla odbyło się wczoraj popoł. we wielkiej sali akademii muzycznej. Na uroczystość tę przybyli król z rodziną, jakoteż zastępcy rządu, ciało dyplomatyczne, reprezentanci wiedzy i nauki. Nagrodę Nobla za fizykę otrzymał prof. Wilhelm Wien z Würzburga, nagrodę za chemię p. Curie Skłodowska w uznaniu jej zasług około rozwoju chemii przez odkrycie elementów radu i polonium, prof. Gulstrand z Upsali nagrodę medyczną a literacką Maurycy Metterlinck. Następnie król wręczył osobiście nagrody z wyjątkiem Metterlincka, który wskutek choroby nie mógł przybyć i w jego zastępstwie odebrał ją poseł belgijski. Wieczorem odbył się na cześć laureatów bankiet przy udziale około 300 osób, także z dworu. Przemawiała między innymi także p. Curie, która dziękowała za odznaczenie.

Panika w kinematografie.

Londyum (Belgia). W tut. teatrze kinematograficznym podczas przedstawienia w obecności około 1000 osób nastąpiła eksplozya. Wszyscy rzucili się do drzwi. W ścisku odniosło 27 osób rany. Policya jest zdania, że podłożono bombę.

Wojna włosko-turecka.

Trypolis. (Ag. Stef.). Nie wydarzyło się nic nowego. Według informacyj z pewnej strony, Turcy i Arabowie znajdujący się w Azizie mają mało środków żywności, a żadnej nie posiadają amunicyi.

Z Benghazi donoszą, że sytuacya jest niezmieniona. W nocy 7 bm odbyła się mała potyczka wśród forpoczty. Nieprzyjaciel poniósł wiele strat, Włosi żadnych.

W Dobrek i Dernie sytuacya niezmieniona.

Rzym. „Tribona" donosi z Trypolisu 8 b. m.: Turcy przed wylądowaniem Włochów wypuścili z więzień 350 zbrodniarzy, wśród nich 30 takich, którzy skazani byli na śmierć. — Zbrodniarze ci wzięli prawie wszyscy udział w rewolcie Arabów 23 października.

Wydalanie Włochów.

Londyn. (Reuter). Ze Smyrny donoszą urzędowo, że wszyscy Włosi w przeciągu tygodnia opuścić mają miasto, inaczej będzie wobec nich zastosowane prawo wojenne.

Konstantynopol. Włosi z Galipoli nad cieśniną Dardanelską otrzymali trzy dni zwłoki do odjazdu. Robotnicy włoscy, pozostający bez pracy, mają również opuścić miejsce zamieszkania. Włosi ze Smyrny, których razem z kobietami i dziećmi liczą na 8000, mają termin do 16 bm. do opuszczenia miasta. Niemiecki konsolat poczynił starania o przedłużenie tego terminu.

O Dardanele.

Konstantynopol. Rada ministrów uchwaliła odmówić żądaniu Rosyi co do otwarcia Dardaneli.

Komitet młodoturecki zawiadomił rząd, że jest przeciwny otwarciu Dardaneli i wyraził zdziwienie, że Rosya w tej chwili tę sprawę porusza.

Święta wojna.

Konstantynopol. Proklamacya perskiego naczelnego duchownego wskazuje na atak włoski na Trypolis, rosyjsko-angielskie sprawy w Persyi i podnosi, że jestto dążenie zniszczenia islamu. — Proklamacya wzywa do obrony islamu.

Reumatyzm i podagrę

można wyleczyć wszechświatowo znanym środkiem.

Kilka tysięcy osób zupełnie wyleczonych zostało dzięki temu środkowi.

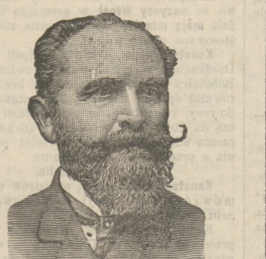
Żądajcie tego środka w każdej Aptece lub Składzie Aptecznym.

Każdy czytelnik cierpiący na reumatyzm lub podagrę powinien po przeczytaniu tego ogłoszenia niezwłocznie zaopatrzyć się tym cudownym środkiem, gdyż takowy pomaga i w tym wypadku gdzie wszelkie inne lekarstwa nie okazały nawet najmniejszej ulgi. Tysiące nieszczęśliwych, cierpiących na takie męczące choroby jak reumatyzm, podagra, scyatyka i ischias. dzięki temu środkowi powróciło do zupełnego zdrowia.

Ja chciałbym wyleczyć każdego cierpiącego na tę chorobę, gdyż ja sam przez dłuższy czas cierpiałem na jedną z najuporczywszych form reumatyzmu i podagry i żaden lekarz nie był w stanie mi pomódz; wszyscy uznali chorobę mą za nieuleczalną i osądzony zostałem na męczenie się i cierpienie do końca mego życia.

Będąc już blisko rozpaczy, przyszło mi na myśl chorobę tę studjować i zacząłem usilnie pracować z nadzieją, że sam wynajdę środek do mego wyleczenia. Po upływie dłuższego czasu udało mi się wynaleźć zestaw ziół, po użyciu którego uczułem znaczne polepszenie. Z wielką wytrwałością nadal używałem środka tego i po upływie krótkiego czasu. zdołałem oswobodzić się zupełnie od strasznych mych cierpień.

Od tego czasu postanowiłem zapoznać wszystkich cierpiących na tę chorobę ze środkiem mym i wykazać, że choroba ich nie jest nieuleczalną, oraz chcę pokazać wszystkim jakim sposobem mogą otrzymać dla siebie ten cudowny leczniczy środek. Z każdą pocztą otrzymuję listy dziękczynne z których kilka poniżej przytaczam.



Ruda Maleniecka, 2 luty, 1911 r.

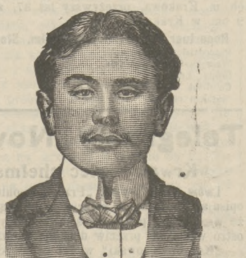
Szanowny Panie Trayser,

Przepraszam WPana żem tak długo nie odpisał na list, który otrzymałem i za pamięć dziękuję.

Po użyciu czterech pudełek Pańskiego środka „Trayser“ ból z ramienia ustąpił i czuję się zdrów. Liczę sobie za obowiązek, między znajomymi rozgłaszać o środku uleczalnym „Trayser“. Również niemam nic przeciw temu jeśli Sz. Pan list mój umieści na liście wyleczonych pacjentów przez środek „Trayser“.

Z poważaniem,

H. WERNER.



Łódź, 12-go lutego, 1911 r.

Szanowny Panie Trayser,

Zwracam się do WPana i donoszę Mu, że preparat „Trayser“ otrzymałem i po użyciu takowego czuję się znacznie lepiej, spodziewam się iż przy dalszym używaniu pastylek „Trayser“ wyleczę się całkowicie gdyż czuję się coraz lepiej. Przy niniejszym załączam swoją fotografię, jak również upraszam list mój umieścić w liście wyleczonych przez preparat „Trayser“. Liczę za swój obowiązek rekomendować preparat „Trayser“ między cierpiącymi. Dziękuję WPanu za łaskawą pomoc.

Z poważaniem,

P. SZYMANOWSKI.



Lublin, 26-go lutego, 1911 r.

Szanowny Panie,

Przepraszam najmocniej, że tak długo nie dałem żadnej odpowiedzi gdyż czekałem rezultatu mojego leczenia się i dzięki Pańskiemu wynalazku „Trayser“ jest mi zupełnie lepiej. Wdzięczność moja dla WPana jest wielką i gdziekolwiek mogę staram się rekomendować ten środek.

Z poważaniem,

BRONISŁAW ŻARNICKI.



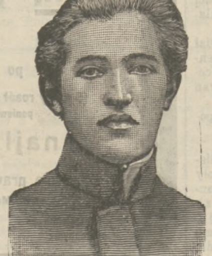
Tarnopol, 16-go lutego, 1911.

Szanowny Panie,

Po użyciu Pańskiego leczniczego środka „Trayser“ czuję się o tyle lepiej, że już mogę sama chodzić. Ten pan z ulicy Kraszewskiego napisał z mojej rekomendacyi. Posyłam WPana fotografię oraz składam serdeczne dzięki za Jego skuteczny „Trayser“.

Z szacunkiem,

KATARZYNA PROCHACKA.



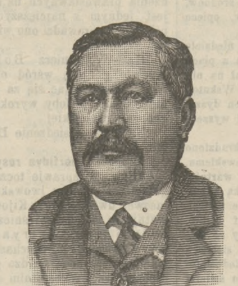
Łódź, 5-go lutego, 1911 r.

Szanowny Panie Trayser,

Niniejszem zaświadczam skuteczność Pańskiego preparatu „Trayser“. Po użyciu jednego pudełka pastylek przeciw reumatyzmowi i podagrze „Trayser“ czuję się zupełnie dobrze za co WPanu składam najserdeczniejsze podziękowanie. Pański preparat rekomenduję znajomym. Przy niniejszem zasyłam swoją fotografię i pozwalam WPanu list mój zamieścić w liście wyleczonych.

Z poważaniem,

STEFAN SZMIDT.



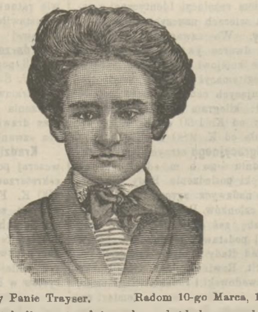
Ciechanów, 11-go Marca, 1911.

Szanowny Panie Trayser,

Z przyjemnością przesyłam WPanu fotografię swoją jestem obowiązany potwierdzić, że środek „Trayser“ jest najskuteczniejszy i najlepszy dotychczas wynaleziony do leczenia reumatyzmu i podagry, gdyż po użyciu tylko małej ilości tego cudownego środka czuję się zupełnie zdrów i rekomenduję takowy wszystkim znajomym.

Z poważaniem,

FRANCISZEK TETRZYŃSKI.



Szanowny Panie Trayser. Radom 10-go Marca, 1911 r.

Przepraszam, że tak długo nie odpisywałem, gdyż byłem w podróży. Spieszę donieść, że gdzie mogę rekomenduję lekarstwo WPana, które bez wszelkiej blagi daje wprost świetne rezultaty, oczem niejednokrotnie przekonałem się. Mój znajomy kupiec z Radomia p. J. Wadrewski zachorował na reumatyzm, leżał w łóżku 8 miesiące, leczył się różnemi środkami kosztowało go to grube pieniądze, lecz bez rezultatu, dałem mu pastylki „Trayser“, które pomogły o tyle, że wstał z łóżka i o kiju zaczął chodzić, dałem adres WPana i sprowadził preparat Pański i dziś jest prawie całkiem zdrów, a to samo jest z moją żoną, która czuje się zupełnie dobrze. Pyta WPan czy może treść listu mego ogłosić, ależ proszę bardzo wszak to co napisałem jest szczerą prawdą nie ma w tem przesady ani też blagi, jestem wielce wdzięczny WPanu gdyż pozbawił żonę moją choroby tak przykrej i kosztownej w leczeniu. Stosownie do życzenia posyłam fotografię żony. Proszę wierzyć gdzie będę mógł będę rekomendował środek WPana.

Z poważaniem

J. WAGNER.

Na żądanie wysyłam niezwłocznie dokładne adresa wyżej wzmiankowanych osób.

Doprawdy, po przeczytaniu powyższego nawet najuporczywszy sceptyk przyznać musi, że odkrycie tego środka jest darem dla cierpiącej ludności. Ja mogę zapełnić książki w kilkunastu tomach, i wątpię czy bym mógł umieścić wszystkie otrzymane listy dziękczynne. Młody i stary, bogaty i biedny słowem od wszystkich stanów i warstw społecznych z wszystkich części świata otrzymuję zawiadomienia o zupełnym wyleczeniu dzięki tylko temu środkowi. Wielu z nich już od kilku lat przykutych do łoża, inni zaś z powodu strasznych cierpień reumatycznych tylko za pomocą laski poruszać się mogli, a ani jeden z podobnych wypadków nie okazał się beznadziejnym przy używaniu środka „Trayser“.

Żądajcie dlatego niezwłocznie środek ten przeciw reumatyzmowi i podagrze „Trayser“ w każdej aptece lub składzie aptecznym.

Środek ten zestawiony jest w formie pastylki, każda pastylka jest jedną dozą. Wystrzegajcie się podrabiań i żądajcie tylko prawdziwy „Trayser“. Aby przekonać WP. że jestem w zupełności pewien o skutecznej sile mojego leczniczego środka, i że takowy musi bezwarunkowo pomódz, to jeżeli WP. nie uda się niezwłocznie do apteki aby kupić ten środek, gotów jestem wysłać WP. zupełnie bezpłatnie próbny pakiecik tego środka pod warunkiem, że WP. wypełni dokładnie niżej drukowany kupon i przyszle takowy pod moim adresem. Gdy WP. środek ten już spróbuje, może potem żądać takowego w każdej aptece lub składzie aptecznym.

Adres mój:

M. E. TRAYSER, No. 160 Bangor House,
Shoe Lane, LONDON, England.

UWAGA Jeśli WP. żądo będzie więcej tego środka, może dostać takowy na miejscu w aptece lub w składzie aptecznym.

KUPON.

Upraszam o przysłanie próbnego pakiecika środka leczniczego przeciw reumatyzmowi i podagrze „TRAYSER“ jak również bezpłatną broszurę w języku polskim z opisem o reumatyzmie i podagrze, ich przyczyny, rozmaite postacie i leczenie.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

....

cierpię ....

(Upraszam napisać tutaj czy na reumatyzm lub podagrę WP. cierpi).

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie. Ul. Gołębia 4.